

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 90 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolnej Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Opleki N. M. P.
Jutro: Ursyna.
Pojutrze: Andrzeja z Aw.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 7 1/2 zach. 4 17
Jutro: » » 7 12 » 4 15
Pojutrze: » 7 14 » 4 14

Kongres polski w Holandii.

W Winterswyk w Holandii odbył się w sobotę i niedzielę zapowiadany kongres polski. Przybyło nań około 1100 Polaków z Nadrenu i Westfalii, dalej kilku gości z Poznania, wśród nich poseł Niegolewski i były poseł Kulerski z Grudziądza.

Przewodniczący Stolpe zagał kongres. Dziękował on Holandii za udzieloną Polakom gościnność i wniósł okrzyk na cześć królowej holenderskiej i holenderskiego narodu. W przemówieniu swem podkreślał przewodniczący, że celem kongresu jest o mówienie ogólnych spraw polskich, a nie żadne spiskowanie! jako miejsce kongresu trzeba było wybrać miejscowość zagraniczną, gdyż w Niemczech obrady tacy musiałyby się w języku niemieckim.

Potem przemawiał wydawca Brejski z Bochum o towarzystwach polskich i ich działalności, przytem mówca zawoływał do zgody pomiędzy rodakami.

Kwiatkowski z Herne mówił o organizacji młodzieży.

Janicki z Gelsenkirchen o udziale kobiet w pracy narodowej.

W końcu mówił Janicki z Rauxel w Meklenburgu o duszpaszterstwie nad Polakami w Nadrenu i Westfalii. Mówca wywodził, że niemieccy księża na zachodzie Niemiec nie wystarczają Polakom jako duszpaszterze, choćby z tej przyczyny, że wielu Polaków, a szczególnie Polek, nie może się z nimi wcale porozumieć. Na podstawie tego referatu postanowiono zebrać wysłać deputację do Ojca św. z prośbą, aby nakazał biskupom niemieckim nominować także polskich księży w zachodnich Niemczech.

Kościół jako czynnik germanizacyjny.

W »Lechuc gnieźnieńskim« znajdujemy pod powyższym nagłówkiem następujący artykuł:

Najniebezpieczniejszym środkiem, służącym celom germanizacyjnym rządu pruskiego, jest niewątpliwie szkła z niemieckim językiem wykładowym, używanym nawet w nauce religii św., z owymi tysiącami sposobami i sposobikami zchydzenia wszystkiego, co polskie: języka, przeszłości naszej, naszych narodowych zwyczajów, z opieką nauczycieli — instrumentów systemu rządowego, funkcyjujących »prawidłowo« nawet w czasie początkowym podczas zabaw, wycieczek, majówek, chodów itd.

Jeżeli ten czynnik pomocniczy systemu antypolskiego kradnie nam dusze naszej działy, to robota wynaradawiająca duchowieństwa niemiecko katolickiego — drugi ważny środek germanizacyjny — oddziałuje skutecznie dla niemieczyzny nie tylko na naszą młodzież, ale i na jednostki dorosłe, pod względem narodowym mało uświadomione i przeto bezkrytycznie oddające się do działalności niemieckich swoich duszpaszterzy.

Kapłana, od wieków duchowego przy-

wódcę ludu polskiego, otacza u nas cześć i szacunek, jakiego gdzieindziej duchowieństwo już teraz nie zazywa. Z Kościołem katolickim w ścisłej łączności szła historia narodu polskiego. Takie wiekowe węzły silnie spajają. I dobrze, że tak jest. Duchowieństwo polskie, rozumiejąc stanowisko swoje uprzywilejowane, za szacunek ten odplaca się szczerą troską nie tylko o dobro duchowe, ale i materialne dobro naszego ludu. Spójrzcie na działalność jakiegokolwiek organizacji polskiej, wszędzie spotkamy kapłanów Polaków, gorliwie oddanych pracy publicznej.

Ale krytycznym okiem spoglądać należy na działalność księży Niemców.

Potrzeba już niezłomnego charakteru, poczucia sprawiedliwości bardzo rozwiniętego, aby postępować w myśl przykazania Chrystusowego, które apostołom wszystkie narody nauczać każe w ich ojczystym języku, i aby nie zbaczać z drogi duszpaszterza, sumiennie sprawującego urząd swój między wiernymi. Pokusa jest zbyt wielka. Order, awans, pochwała, udzielona od rządu, łatwo uderzają do głowy i są kojącym plastrem na niespokojność sumienia kapłańskiego.

Duchowieństwo niemieckie całych Niemiec stoi pod wpływem prądów chrześcijańsko socjalnych, które każe nie tylko ograniczać się do zakrystyja, ale żywy brać udział w pracy społecznej. Praca ta na naszych kresach, gdzie ksiądz Niemiec jedyną nieraz jest osobą z wykształceniem wyższym w całej parafii, musi dla nas zgubne pociągnąć za sobą skutki, jeżeli prowadzona jest w duchu germanizacyjnym. Górny Śląsk, wychódźtwo, Prusy królewskie szczególnie w północno-kasubskiej części, Warmia żywych dostarczają przykładów, jak kapłan niemiecki gospodarzy powśród swych parafian niby książe udzielny i nierozbudzony naradcowo lud germanizuje czy to zapemocą towarzystw niemiecko katolickich czy wprost w kościele przez kazanie czy przez przygotowaną naukę do sakramentów świętych »dla uproszczenia pracy duszpasterskiej« udzielają w języku niemieckim. Biedny lud, pozbawiony oświecających kierowników, bezbronny, opuszczony od swoich, ginie powoli dla narodu polskiego.

Nie możemy patrzeć na taką robotę chójnym okiem, nie możemy przewalać, żeby w ten sposób popełniano bezustannie kradzieże dusz polskich, a nieraz i sumień. Naród polski ma prawo przyrodzone do tego opuszczonego ludu polskiego i na lup germanizacji wydać go nie może, musi się głośno o niego upomnieć przez pisma polskie i w inny sposób. Musi to czynić bez względu na to, czy niektórzy Niemcy katolicy, nastrojając minę fałszywą, będą kuli przeciw pismom naszym zarzuty, że nie szanując sukienki duchownej i »ląc kapłanów katolickich. Niech kapłani ci, jeżeli społecznie pracować pragną, podnoszą parafian niemieckich pod względem oświatowym i gospodarczym — nie nam do tego. Ale wera im od ludu polskiego, skoro nadużywają swej powagi kapłańskiej

i, pracując nad nim — pelają dzieło germanizacyjne podług woli rządu.

Co tam słyhać w świecie?

Niebezpieczny język.

Władze pruskie w Fiensburgu w Sleszwiku zakazały Amundsenowi, odkrywcy bieguna południowego, wygłoszenia w Sleszwiku wykładu o swoich podróżach w języku norweskim, podobnym do duńskiego. Zażalenie telegraficzne do ministra w Berlinie nie odniosło skutku.

Skutki procesu Kruppa.

Posel Liebknecht zeznał, jak wiadomo w procesie Kruppa, że firma Kruppa zakupuje dzienniki zagraniczne w celu przyskany zamówień. Wobec tego pisze »Berl. Loc. Anz.«, że zeznanie to przyniesie przemysłowi niemieckiemu nieobliczalne szkody ponieważ zagranica zamawiać będzie broń u konkurencji niemieckiej.

Nowy król bawarski.

dotychczasowy regent Ludwik, złoży uroczystą przysięgę na konstytucję prawdopodobnie już w przyszłą sobotę. Wczoraj przed południem bawarska rada państwowa przyjęła jednogłośnie, bez obrad, projekt ustawy o zniesieniu regencji. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy książęta królewskiego domu bawarskiego. Dzisiejszy dziennik urzędowy opublikował już ustawę, która tem samem stała się prawomocną.

Wjazd do Brunświku.

We wtorek w południe odbył się uroczysty wjazd brunświckiej pary książęcej. Na zamku wygłosił książę mowę o tronu, w której powitał nowych poddanych.

Układy turecko-niemieckie.

Dzawid bej odbył wczoraj w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych dłuższą konferencję z zastępcą sekretarza stanu, w której uczestniczył także ambasador turecki. Postanowiono nie odroczać powrotu sekretarza stanu, który bawi na urlopie, lecz rokowania podjąć niezwłocznie.

Zaburzenia w Brunświku.

Socyalisci odbyli w Brunświku w niedzielę zebranie, na którym jeden z przywódców ich wygłosił mowę na temat »Przeszchowanie ludu brunświckiego«, ostro krytykując sprawę obsadzenia tronu brunświckiego. Po zebraniu przyszło do gwałtownych scen ulicznych. Socyalisci wznosili okrzyki, zliczające rządowi i usiłowali przedostać się do zamku książęcego. Policja i żandarmerya zagroziła im drogę, zmuszając ich do odwrotu. Nowy książę Brunświku Ernest August wydał amnestię na mocy której darowana ma być kara osobom, skazanym na najwyżej 6 tygodni więzienia i kary pieniężne nie przynoszące 150 marek.

Nowy książę albański.

Wiedeńska »Reichspost« donosi, że książę Wied zgodził się na objęcie tronu albańskiego. Listę cywilną pobierać będzie nowy książę albański z pożyczki, zagwarantowanej i kontrolowanej przez mocarstwa.

Cesarz niemiecki a proces kijowski.

Półoficyjalny »Lokal Anzeiger« w ostrych słowach potępia podaną przez Aleksandra Stolypina w »Nowoje Wremie« wiadomość, jakoby cesarz Wilhelm wyraził się do pewnej wysokiej osobistości rosyjskiej, że wierzy w morderstwa rytualne. Dziennik nazywa wiadomość tę awanturą i w najwyższym stopniu kłamliwą. Również ostrego potępienia doznała przez »Vossische Ztg.« reprodukcja znanego obrazu cesarza Wilhelma o »złotem niebezpieczeństwie«, umieszczona w dzienniku petersburskim »Swjete«, a nosząca dostosowany podpis: »Bronień waszych najświętszych dóbr przed jarzmem żydowskim«.

Walka o samorząd w Anglii.

Rzadko kiedy położenie wewnętrzno-polityczne w Anglii było tak dramatycznie napięte, co obecnie. W Walsend pod Newcastle wygłosił wczoraj przywódca opozycji (zjednoczonych konserwatystów) Bonar Law wobec 15000 zgromadzonych płomienną mowę przeciw zamiarowi nadania samorządu Irlandyi i zaznaczył, że położenie jest tak niebezpieczne, że rząd powinien się dobrze zastanowić nad tem, co czyni. — Rząd — jak wiadomo — oświadczył już częstokroć, że nie ulegnie się pogroźkom opozycji.

Nieprędko pokój między Grecją a Turcją.

Delegaci tureccy nie otrzymali dotychczas od swego rządu żadnych wskazówek co do układu odnośnie do punktów dóbr prywatnych. Posiedzenie plenarne odbyć się może dopiero wtedy, gdy delegaci otrzymają odnośne instrukcje. Grecki minister spraw zagranicznych zażądał, aby wszelkie zastrzeżenia i instrukcje były jasne i stanowcze. Z tego powodu sprawa załatwienia pokoju przeciąga się jeszcze co najmniej o 14 dni.

Rosyjskie fortece nad granicą pruską.

Pomiędzy francuskim szefem sztabu generalnego generałem Joffre a generalicyą

Zbrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Na zarzuty te, panno Lauriot, nawet odpowiadać nie mogę: musiałbym zwątpić o uczciwości i bezstronności kolegów moich i swojej własnej. Czy to jest wszystko, co mi miała do powiedzenia?

— Nie, panie, jeszcze mam powiedzieć coś bardzo ważnego. Ale najprzód zechciej mi pan wybaczyć wyrazy, które w uniesieniu powiedziałam. Jestem tak nieszczęśliwa..

— Już je zapomniałam

— To, co panu powiem teraz, wyda się panu nadzwyczajnym, straszącym... ale na Boga, który mnie słucha, klęę się, że ani na jedną chwilę od prawdy się nie oddalę.

— Cóż to takiego?

— Czy pan wiesz, co nie pozwalało bratu memu odpowiadać na wiele pytań, jakie mu stawiano? Oa wie, kto jest zabójcą Karoli i mogąc jedynym wyrazem dowiedzieć swej niewinności, nie zrobił tego.

— Dlaczego?

— Dlatego, że zabójcą Karoliny Gilbert jest..

— Jesteś ty? To słyszał już wczoraj pan de Valtemare.

— Nie.

— A więc kto?

— Moja matka!.. — wyjąkała Dyoniza.

Prokurator generalny mimo całej wyrozumiałości dla Dyonizy widocznie był zniecierpliwiony. Wzruszył ramionami.

— Co za szaleństwo — szepnął. — Zażęłaś pani od oskarżenia siebie, to był czyn wielkiego serca, poświęcenie, którego jednak sprawiedliwość przyjąć nie mogła. Sama prędko zrozumiała całą wątpliwość tej nadziei, ponieważ dziś oskarżenia tego nie powtórzyłaś. Dziś spada ono najniewinniej na twoją matkę, to jest czyja zły.

rosyjską doszło swego czasu do uchwał w sprawie wzmocnienia fortec rosyjskich nad granicą pruską. Obecnie zarządy armii obu zaprzyjaźnionych państw naradzają się nad szczegółami nastąpić mających zarządzeń. »Tempo« donosi z Petersburga, że naradom tym przewodniczyć będzie rosyjski prezydent ministrów Kokowcew, który wyzdrowiał już i we wtorek uda się w tym celu z Rzymu do Paryża.

Romanso hakatystów.

W jednym z dzieł niemieckich czytamy: »Niemiecki związek kresów wschodnich ustanawia 3 nagrody w sumie 10000 — 5000 — 5000 marek i dwie nagrody po 1000 marek za napisanie romansu na tle stósunków z kresów wschodnich w celu wzbudzenia zainteresowania dla sprawy kresów wschodnich w tych kołach, które dla sprawy tej nie mają żadnego zrozumienia jeszcze. A zatem panowie hakatysty przysli nareszcie po rozum do głowy. Ani na podstawie prawnej ani na podstawie kłamstw oszczerstw i przekręcania istotnego stanu rzeczy nie można było rozbudzić zainteresowania dla polityki atypolskiej; napisanie kilku romansideł, badające pisatnych, bo inaczej nie znajdą pokupu u landsmannów, rozwiąże napewno tę zawiłą wściekłą sprawę.

Praca wychowawcza nad młodzieżą.

Na wiecu kobiet w Gałżnie mówiła p. Rzepecka na ten temat mniej więcej co następuje:

Co to jest wychowanie narodowe? jest to wychowanie, urabiające takich obywateli, którzy bez względu na warunki, w jakich ich kraj się znajduje — dla chwały tego kraju pracują, jego dobro zawsze i przede wszystkim mają na oku — dla niego do wszystkich ciar z czasu, mienia, a nawet życia są gotowi.

By na takich obywateli młodzież wychować, trzeba w nich przedwzysiem wykształcić miłość ojczyzny.

Jeżeli rodzice chcą wpoić w młodzież

— Panie, ja wem, że to jest straszne, ale przecież ratować muszę brata, który jest niewinny i dlatego, nie wahając się dłużej, oskarżam matkę, która tę zbrodnię popełniła. Bóg mi świadkiem, że pragnęłam brzo, aby mi uwierzono, gdy oskarżałam sam siebie. Wolałabym zginać na rusztowaniu, niż grać tę straszną rolę, jaka mi w udziale przypadła.

— Uspokój się, moje dziecko i zastanów rozsądnie.. nie oddawaj się złudzeniom, podtrzymującym w sercu twojem nadzieje, które zdrowy rozsądek odrzuca i które prowadzą do głębokiego rozczarowania.

— Ach!.. więc mi pan nie wierzył! — zawołała nieszczęśliwa dziewczyna z rozpaczą.

— Nie, nie wierzę, zarówno jak nie wierzyłem w szlachetne twoje kłamstwo, jakie popełniłaś wczoraj przed panem de Valtemare.

— Zaklinam pana na wszystko, co panu jest świętem i drogiem zaufaj mi pan, że to co mówię jest szczerą prawdą..

Dowiedź mi tego.

Ach, tak!.. potrzeba dowodów..

— Biedne dziecko, jakże mogłaś przypuścić, że sprawiedliwość da się przekonać jedynie słowami które dyktuje miłość i poświęcenie. Przed chwilą zarzucałaś sprawiedliwości, że niedostateczną otacza opieką oskarżonych, ale przynajmniej osłania ona opieką niewinnych, takich jak ty i matka twoja. W atach trybunału znajdują się przykłady nieszczęśliwych ludzi, którzy gwałtowna rozpacz popychała do zeznań najniebezpieczniejszych. A wreszcie samo twoje zeznanie wczorajsze budzi nieufność do tego, co mi dziś mówisz.

— Ach, to okropne!.. Więc czegoż potrzebuję, abyś mnie pan wysłuchał? Czy nie było wypadku, aby wierzono komuś na słowo?

— Na słowo nigdy.. ale mogłabyś wzbudzić w umyśle moim wątpliwość i to

szeroką i bezinteresowaną miłość ojczyzny — muszą sami tą miłością być przesiąknięci.

Czy wszyscy rodzice posiadają tę »boską cnotę« miłości (o)jczyzny? Życie mówi nam co innego; uwzględniamy zbyt często własną ambicję i wygody.

Młodzież polska winna uczyć się nie tylko tego, co jej jako młodzieży polskiej jest potrzebnem, lecz czego uczyć się jest jej obowiązkiem.

Poprzednia mówczyni wykazała, że obowiązkiem rodziców jest dbać o to, by dzieci nauczyły się czytać i pisać po polsku. Na tem nie kończy się obowiązek wychowania narodowego — to dopiero początek.

Trzeba poznać piękność i bogactwo mowy ojczystej z książek.

Obowiązkiem rodziców jest dostarczyć dzieciom tych książek według możliwości. Głośne czytanie nie tylko zaznajomi z treścią książek, ale nauczy mówić poprawnie.

Trzeba młodzież uczyć kochać przeszłość, prostować fałszy, które szerzą o przeszłości naszej nasi wrogowie.

Uczmy ją poznawać nasze organizacje narodowe i ich pracę, budźmy cześć dla wszystkich wysiłków, podejmowanych celem wywalczenia narodowi lepszej przyszłości. Młodzież, wychowana bez czci dla tych, co nieśli ojczyźnie życie w cierze, nie zdobędzie się na żadną ciarę.

Nauka języka, poznawanie piśmiennictwa i historii swego narodu to podstawowe zasady każdego wychowania narodowego.

Ale naród, który żyje w niewoli, ma jeszcze obszerniejsze zadanie.

Musi wyrabiać te cnoty, które ujemny wpływ niewoli osłabia. A więc: gotowość do ofiar kosztem przyjemności, rozrywek. Młodzież polska niech rozumie, że zrezygnować musi z różnych przyjemności, nawet należącego wypoczynku dla poznania spraw ojczystych. To jest męczeństwo dzieci młodzieży naszej.

Młodzież ta musi przyzwyczaić się do ciar z grosza, choć małe datki umieć

było prawdopodobne.

— A więc? — zawołała biedna Dyoniza.

— Potrzeba również, dla zachwiania mojego przekonania, aby zeznanie twoje mniej więcej zgadzało się z innymi dowodami, wyprowadzonymi ze śledztwa. A w tym wypadku brak tego właśnie..

— Ach!..

— Oskarżenie twoje jest nieprawdopodobne, gdyż wszystkie zebrane dowody świadczą przeciw Jakubowi Lauriot a nie ma ani jednego przeciw twojej matce. Nieprawdopodobnem jest ono dlatego jeszcze że nikt nie zrozumie nigdy, co popchnęło twoją matkę do popełnienia morderstwa.

— Och, ja to rozumiem.

— Wylómacz się.

— Matka moja nienawidziła Karoli.

Do tego stopnia, że nie odraża się przed zbrodnią? I jakież to były powody jej nienawiści?

— Karola kochała mego brata, a matka słuchać nawet o tem małżeństwie nie chciała. Neraz w domu bywały sceny z tego powodu. Jakub nawet wskutek tego zachorował.. Karola przez jakiś czas wcale do nas nie przychodziła. Słyszałam jak matka przysięgała, że nigdy ta biedaczka nie zostanie żoną mego brata..

— Matka twoja chciała zapewne sama wybrać żonę z odpowiednim posagiem dla syna?

— Ani myślała o tem; my nigdzie nie bywamy, a nie wiem, czy matka spojrziała nawet kiedy na jaką panią w Meudon, a przytem Karola nie była zupełnie ubogą.

— Jakież więc były przyczyny tej nienawiści?

— Powiedziałam panu. Matka jej cierpieć nie mogła.

— Ale z jakiego powodu?

— Ach! Za wiele pan żąda odemnie!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

składać na cele narodowe.

Młodzież musi wyrosnąć w przeświadczeniu, że jej niewolno jako polskiej młodzieży tracić czasu na lenistwo, rozpustę i tracenie grosza. »Być polakiem tu na ziemi, to żyć bosko i szlachetnie.

Defraudacye, nierzetelność u innych narodów są złem, u nas wprost zbrodnią.

My istnieemy naszą siłą moralną, wartością charakterów. Każdy czyn, który nas moralnie obniża, jest samobójstwem narodowym.

Młodzież nasza musi być nie tylko sama moralną, lecz jej poczucie godności narodowej wymaga, by szanowała każdą siłę moralną — nie pieniądź, ale cnotę, odwagę cywilną.

Nie pchajmy jej do kariery rządowej, na urzędników. Żądać od niej będą za pesary nie tylko pracy (co jest słuszne), ale wynarodowienie.

Poczucie godności narodowej powinno powstrzymać naszą młodzież od stosunków towarzyskich z Niemcami, od małżeństwa mieszanego. Zona niemiecka nie stworzy tej atmosfery swojskiej w domu, nie mamy nawet prawa tego od niej żądać.

Nauczmy przykładem naszym młodzież, jak spokojnie, ze stanowczością i godnością bronić naszej przeszłości, naszej narodowości, a nie pozwolić pluć na to co nam święte być powinno.

Wychowujmy młodzież w wierze w przyszłość, bez tej wiary popadnie w zwątpienie i pesymizm, który łamie najszlachetniejsze porywy.

Wychowujmy ją w wierze ojców naszych, tego wymaga dobro wieczne naszych dzieci, a potem dobro narodowe.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyocęzja. W sobotę, jako w uroczystość Wszystkich Świętych odprawił w tutejszym tumie, sumę pontyfikalną Najprzew. ks. biskup Augustyn, a kazanie stósowne do uroczystości wygłosił kaznodzieja tumski, ks. kanonik Dzięgielewski.

Rzym. Niewąwem odbędzie się posiedzenie konsystorza papieskiego, na którym zamianowani będą nowi kardynałowie. Mędzy temi kardynałami znajdować się będzie także arcybiskup wiedeński ks. Pffl.

— Biuro Rady Narodowej w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go listopada 1913.

— Zaprzysiężenie rekrutów tutejszej załogi odbyło się we wtorek przed południem na podwórzu koszar 150go pułku piechoty.

— Izba karna skazała czeladnika piekarskiego Klobuscha ztąd za kradzież zegarka na 1 rok i 3 miesiące domu karnego K. był już za kradzież cichthauzem karany. — Właściciel browaru p. Kästner z Olsztyna skazany został za sprzedaż piwa w beczkach inych browarów na 500 m. kary lub 60 dni więzienia. Jest to już druga kara która go za takie przestępstwo spotyka.

— Czas ochrony na kuropatwy rozpoczęnie się w obwodzie regencji olsztyńskiej dnia 17go listopada.

— Mistrz malarski p. Elbing sprzedał swe dwa budynki w ulicy Klebarskiej braciom Wagner, który na tym miejscu wystawia nowoczesny dom sprzedaży. Cena kupna wynosi 45.000 m.

— W teatrze »Metropolu« przedstawiają w dniach od 8go do 14go bm. bardzo zajmujące obrazy pod tytułem »Ostatnie dni Pompei« sporządzone wedle powieści profesora Bulwera. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze a kogo na to stać, zachęcamy do zwiedzenia tegoż przedstawienia.

— Zmiana przy wypisywaniu świadectwa szkolnego. Z rozporządzenia ministra oświaty w przyszłości przy wypisywaniu ostatecznego świadectwa szkolnego dla uczniów opuszczających szkoły ludowe nie będzie oznaczoną klasa, z której odnośny uczeń szkołę opuścił. W szkołach handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych z niezbyt-niem zadowoleniem rozporządzenie to przyjmują, gdyż w dotychczasowych świadectwach oznaczenie klasy dawało pogląd na zdolność umysłową ucznia.

— Z wypowiedź blizkich śniegów. Według przepowiedni zwolenników teorii Falba miesiąc listopad rozpocząć się ma deszczami, co by już chybiło, bo piękniejszej pogody, jaką mieliśmy w pierwszych pięciu dniach zyczyć sobie nie potrzebowało. Od 8 listopada nastąpić mają śniegi, wreszcie i mróz. Od połowy znowu śnieg, deszcz i wiatry na przemian, od 21. ostre i bardzo nie przyjemne powietrze. Pod koniec miesiąca powtórzyć się mają śnieżyce.

— Baczność przy zakupywaniu sztucznych nawozów! Pawien handlarz w Jabłonie sprzedawał sztuczne nawozy z jakiejś firmy dalekie, po 825 m. za centnar. Po tem stwierdzono, że te nawozy warte są tylko 125 m. za centnar.

— Na dom misyjny w Wadowicach złożyli u nas: Pfeiffer z Ruszain 600 marek Bötcher z Zyborka 100 m., Hermanowski z Klewka 100 m., J. P. z Olsztyna 200 m. Razem dotąd 1350 m. Dalsze ofiary przyjmujemy.

Z Wami i Prus Zachodnich.

* **Wartembork.** Wylosowanie ławików sądowych na rok przyszyły odbędzie się przed tutejszym sądem okręgowym dnia 15go listopada przed poł. o 9tej w izbie nr. 22.

* **Biskupiec.** Tutejszy zakład wodociągowy i kanalizacyjny został w poniedziałek przez władze miejskie i powiatowe urzędowo objęty. Z okazji tej otrzymał radca miejski p. Krämer order korony 4 klasy, który wręczył mu prezes regencyjny p. Hellmann.

* **Olsztynek.** W niedzielę zmarł tu na zatrucie alkoholem robotnik Adam Schulz. Wypił on bez przerwy 2 litry wódki a w kilka minut po tem był bez duszy. Nieszczęsna garzała!

* **Pasym.** Dziecko gospodarza N wpadło do garnka napelnionego wrzącą wodą. Stało się to podczas nieobecności rodziców. Dziecko zmarło wśród strasznych boleści.

* **Szczytno.** Korcowy Trzaska z Szczytna nawybulołowaniu podrażnął sobie brzytwą gardło. Śmiertelnie rannego odwieziono do lazaretu.

* **Elk.** W jednej z ostatnich nocy zagwał niejaki F. F. kelnierkę, bo chciała go porzucić. F. czatował na nią w nocy, gdy poszła tańczyć i zabił ją pchnięciem noża w pierś.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Za zbrodnię przeciw moralności, dokonaną na 4 letniej dziewczynie, aresztowano pewnego około 50 letniego mężczyznę, włóczącego się już od dłuższego czasu po okolicy.

* **Toruń.** Gościny Klumper z Gatowa utopił się w Wiśle w pobliżu Pędzwa. Robotnicy pracujący nad rzeką zauważyli wypadek ten i wydobyli wprawdzie po pewnym czasie ciało K. z wody, lecz już bez życia.

* **Tezew.** Na bramie wchodowej jednej z kamienic przy ul. Gł.ńskiej obwiesił się na pasku pewien około 35 letni mężczyzna odziany tylko w welnianą koszulę, spodnie i buty. Ponieważ przy trupie nie znaleziono żadnych papierów, wobec tego tożsamości samobójcy nie było można stwierdzić.

* **Chojnice.** Pomocnik biurowy 18 letni Karol Aradt, syn dozorczy pewnego tutejszego zakładu, zabrał rodzicom zaoszczędzone 600 mk i zbiegł, najprawdopodobniej do Ameryki. O wszelkie potrzebne mu do wyjazdu papiery i legitymacje postarał się już poprzednio.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Mogilno.** W Mogilnie w poniedziałek dnia 10. listopada odprawiona zostanie w kościele św. Klemensa na cmentarzu, jako w trzecią rocznicę śmierci nabożeństwo żałobne za ś. p. ks. prałata Piotra Wawrzyńskiego. Po nabożeństwie przeniesienie zwłok do grobowca pod pomnikiem postawionym dla ś. p. ks. Wawrzyńskiego na tamtejszym cmentarzu. Uczestników, którzy przybędą koleją, oczekiwać będą furmanki na dworcu.

* **Bydgoszcz.** Latawiec, który w piątek rano z dwoma pasażerami był wyjechał z Królewca, wpadł w powodu panującej mgły w leśne kruszyniskim z taką siłą na drzewo, że nadporucznik Zimmermann wyłeciał z latawca, aparat sam zaś został zdemolowany i zawisł na konarach drzewa. Drugi pasażer, lotnik Stefvater uszedł cało. Cieżko rannego Zimmermanna odstawiono do bydgoskiego wojskowego lazaretu.

* **Leszno.** (Z obawy przed psem policyjnym). Pewnej tutejszej kobiecie skradziono przed trzema tyg dałami z niezamkniętego mieszkania złotą dwudziestomarkówkę i obrus. Ogradziona, mając w podejrzeniu swą sąsiadkę, oświadczyła, że sprowadzi psa policyjnego. To miało ten piękny skutek, że jeszcze tego samego dnia skradzione 20 marek »znalazły się« na oknie. Obecnie znalazł się także obrus, i to u wspomnianej sąsiadki, którą pewnie nie minie kara.

Z różnych stron.

* **Zabrze.** Straszne nieszczęście spotkało tu muzykanta Karola Drewnionka. Przed półtora rokiem musiano mu z powodu nieszczęśliwego wypadku odjąć nogę. Przed miesiącem uczył ból dotkliwy w zdrowej dotąd nodze i musiał się udać do lecznicy, gdzie mu obecnie lekarze pozostałą nogę również odejmą.

* **W Krakowie** zmarła matka Celina Borzecka, założycielka i przełożona generala Sióstr Zmartwychwstańek. Zakon ten założyła zmarła w Rzymie za namową ks. Semenki. D m głowy znajduje się w Rzymie, a filie w Galicyi i Starech Zjednoczonych, gdzie Zmartwychwstańki pracują wśród wychodźców. Dawniej istniały też filie w Bułgarii.

Rozmaitości.

Ilu jest żydów na świecie? Według wydanego świeżo w Paryżu atlasu statystycznego A. L. H.ckmanna na rok 1913, ogólna liczba żydów, rozproszonych po obu półkulach, wynosi 12428 000 czyli 0,7 proc. całej ludzkości. Z tej liczby na samą Galicyę przypada około 900 000 żydów czyli 11,1 proc. całej ludności; na Królestwo Polskie 1538 000, czyli 14 proc. ludności. Zaden przeto kraj na ziemi nie jest tak zaludniony przez żydów, jak Polska. Z zestawienia tego wyriia dalej, że prócz Nowego Yorku posiadającego wszakże obecnie około 5 milionów mieszkańców, w tem żydów mniej więcej 16 procent, żadne miasto na całym świecie nie posiada tylu żydów co Warszawa. Ma ona więcej ludności żydowskiej, niżeli Francja, Bułgaria i Włochy razem wzięte. Królestwo zaś i Galicya posiadają więcej żydów aniżeli następujące kraje razem wzięte: Anglia, Francya, Niemcy, Holandya, Turcyja europejska, Rumunia, Włochy, Bułgaria, Szwajcarya, Grecya, Serbia, Dania, Szwecya, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Luksemburg, Afganistan, Indye brytańskie, Persya, Transwal, Egipt, Algier, Tunis, M. roko, Sybrya i Australia. Cyfry powyżej przytoczone dowodzą, iż Polska jest najprzyjemniejszym dla żydów krajem na całym świecie!

Konfekcyę męską i dla chłopców

znajduje się dzisiaj wszędzie największą taniość, jednakże tylko

1. w dobrej materji.
2. w dobrym leżeniu i taniości
3. w dobrym odszyciu.

Są to właściwości, które nie dają się prześcignąć, a spoczywają one tylko w pierwszej ręce, a zatem w fabrykacji, a mianowicie we własnowykonaniu, a jeszcze więcej przez tutejszych krawców, którzy wielkomięskiej, lekkiej roboty nie znają.

Takowe, jako i największy wybór, nadto przy stałych cenach, daje jak znanem tu w Olsztynie tylko

Olsztyńska fabryka garderoby

z elektrycznym zapędem J. LEVY, rynek 20, główny oddział! składsukna i wykonanie na miarę (tóry rocznie około 1200 zamówień wykazuje).

Założona 1885. Doskonały przykrawacz. Telefont 382.

800 jup, litewek i peleryn

dla mężczyzn od 5-18 m., dla młodzieńców od 3-13 m., dla chłopców od 2-8 m.

Ulstry i paletoty

dla mężczyzn 10-72 m., dla młodzieńców 7-28 m., dla chłopców 4-18 m.

Ubrania

po części na wiosnę dla mężczyzn 10-40 m., dla młodzieńców 8 do 30 m., dla chłopców 3-20.

Ubrania surdutowe po 21-50 marek.

Spodnie z kamgarau i bukskinu 2.50-13.00 m.

Spodnie angielskie i pliszowe 1.50-6.00 m.

Plaszcze do podróży i peleryny 13-42 m.

Oblek spodni także samowykosana z barchanem lub Fries bardzo tanio.

Luisen-Theater

Rynek 23.

Telefont 594.

największy teatr obrazów świetlanych w miejscu.

Od 7 go do włącznie 11 go 1 str pada rb.

Nowy tryunf obrazów świetlanych!

Ostatnie dni Pompeji.

w 6 aktach i jedynym przedbranie wedle słynnej powieści Bulwera. Fabrykal Vay & Hubert w Medyolanie. Tylko te obrazy przedstawianie były od 22go września do końca października w Mozart Pałast w Berlinie.

Długość 2500 metrów. 10000 osób. 100 lwów. Wybuch Wezuwiusza.

Prócz tego bardzo zajmujące własnozdyjęte obrazy tutejsz. oficerów pułku dragonów i artylerji p. t.:

Polowanie w dzień św. Huberta.

Nowa kapela teatralna. Pierwszorzędzi artyści i śp. ś. Nowa, Zwykle ceny. bezmigałkowa maszyna Zwykle ceny.

„Teatr Metropol”

ul. Górna 1.

Telefont 582

Od 8go do 14go listopada 1914

najwspanialsze arcydzieło sztuki kinematografu pod tytułem

Ostatnie dni Pompeji

olbrzymi dramat w 6 aktach

według sławnego romansu Edwarda Bulwera.

Długość przedstawienia 2 i pół godziny 2500 metrów filmu.

Bez podwyższenie cen!

Zamknięte przedstawienie!

Szczytem tegoż przedstawienia jest

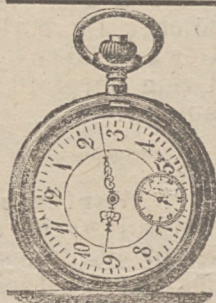
wybuch Wezuwiusza

na miejscu zdiety, oraz zaginięcie Pomp. j.

Pod redakcyą Władysława Plewińskiego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Plewińskiej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)



Nie dam się namówić!
Nie chcę żadnej innej!
Żądam prawdziwej Kathreinera
kawy słodowej w zamkniętych
paczkach z portretem ks.
Kneippa.



Zegarki każdego gatunku
kupuje się najlepiej i najtaniej wprost u fa-
chowca pod gwarancją w starym intere-
sie zależonym w roku 1889 u

Offo Misselwitz'a nast.

zegarmistrza w Wartemborku
w ulicy Ludwiki (Luisenstr.) 71 i 72.

Obelge

jaką rzuciłam aa akuszerkę
Saldigk niniejszym z zalem od
woluję.

Gietrzwald, 4. listopada 1913.

Augusta Bongwa'd,
służąca.

Baczność!

Bardzo ulubiona najlepsza
tabakę do zażywania
sprzedają teraz jeszcze po da
wniejszej starej cenie.

J. Dziejek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelinowa
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztańskiej 50.

Czapki

saneczkowe

poleca

L. Hirschfeld.

Ucznia

syn porządnych rodziców przy
mie natychmiast w naukę pie-
karstwa

V. Barwiński,

mistrz piekarski w Olsztynie

Stara oblekę

jakie i gotowe spodnie własne
roboty poleca

E Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipsztańska 28.

składajcie oszczędności
w następujących spółkach
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy
E. G. b. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w
Gnieźnie, E. G. m. b. H., Gnesen.

Niedoścignione

w konst. ukcyi i jakości są mo-
systemu Singera

Maszyny do szycia



najprzedniejsze gatunki do
wyszywiania i stepnowania zdane
dla użytku domowego i dla
rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy

Reparacje szybko i tanio.

Spiaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.